

POLSKA ZACHODNIA.

Dziś 6 stron

Dziś 6 stron
Dziś dodatek sportowy.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Rękopisów nie zwraca się.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551.

Administracja: ul. Jagiellońska 5. — Redakcja: ul. Kopernika 14

Telefon 16-99.

Katowice.

Telefon 303.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez
pocztę oraz w Administracji
3 mowa z doręczeniem
do domu przez pocztę.

W piętnastolecie zbrojnego czynu Komendanta Piłsudskiego.

Przebieg Zjazdu w Nowym Sączu. — List Marszałka Piłsudskiego o pięknie prawdy historycznej.

Liczny zjazd.

Nowy Sącz, 12. 8. (Pat) Dziś od wczesnego ranka przeciągały ulicami miasta orkiestry wojskowe i cywilne, grając pieśni legionowe. Około godz. 9-ej przybył pociąg nadzwyczajny z Warszawy, przepelniony legionistami z dalszych okolic Rzeczypospolitej Polskiej. Przyjazdu pociągu oczekiwali na dworcu przed stawiciele władz, komitet przyjęcia i tłumy publiczności. O godz. 10-ej rozpoczęła się Msza polowa na rynku przy oltarzu, ustawionym w bramie Ratusza. Nabożeństwo celebrował ks. kapelan Stec. Przed oltarzem na miejscach honorowych zasiadli prezes zarządu głównego Związku Legionistów pułk. Stawek Walery z członkami zarządu głównego, z wiceministrem Pierackim, dyrektorem departamentu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dr. Piestrzyńskim, ministrem pełnomocnym Tytussem Filipowiczem, posem w Waszyngtonie, wojewodą Kwaśniewskim, generałami Czuma, Galica, Przędzickim, Ruppertem, Staniewiczem, Tokarskim, Wróblewskim Stanisławem i Wróblewskim Janem, Zajacem, znaczną liczbą wyższych oficerów legionowych. Bardzo licznie przybyli posłowie i senatorowie grupy B. B. W. R. komitet obywatelski przyjęcia zjazdu legionistów z prezesem starostą Typrowicem i burmistrzem Sifrawa. Około oltarza ustawiły się rzese legionistów ze wszystkich oddziałów wojskowych i oddziały Związku Legionistów z całej Rzeczypospolitej. Przy oltarzu stanęły poczty sztandarowe Związku Strzeleckiego, Związku Inwalidów i Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, kolejarzy z Nowego Sączu i Płaszowa z dwiema orkiestrami, organizacje P. W. i skauci. Wielki rynek zapelnily olbrzymie tłumy publiczności.

Msza święta, nabożeństwo, defilada.

W czasie mszy świętej wygłosił patriotyczne kazanie ks. prałat Dąbrowski, prezes Związku Strzeleckiego w Nowym Sączu, nawołując w podniosłych słowach legionistów, aby nie ustawali w pracy dla dobra państwa i społeczeństwa, idąc za przykładem i wezwaniem natchnionego przez Opatrzność wodza narodu Marszałka Piłsudskiego, który żąda od wszystkich swych żołnierzy, by bez chwili wycieńnienia spełniali niezłomnie służbę, budząc ducha poświęcenia w całym narodzie.

Po nabożeństwie wśród niezwykłego skupienia i powagi z tysięcznych piersi braci legionowej zabrzmiały pieśni „Boże coś Polskę” i „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”. O godz. 1-tej odbyła się na rynku w ulicy Gabriela Narutowicza i Jagiellońskiej imponująca defilada przed generalicją i prezesem zarządu główne-

go Związku Legionistów pułk. Stawkiem. Defiladę otwierała kompania honorowa 1 p. strzelców podhalańskich. Dalej maszerowały w żołnierskiej postawie bataljony Związku Strzeleckiego z Podhala, oddziały harcercie, P. W., poszczególne oddziały Związku Legionistów, kolejarzy z Płaszowa, inwalidzi ze sztandarami, kolejarze nowosądecki z orkiestrą i wreszcie straż pożarna. W czasie defilady wypuszczono kilkadziesiąt gołębi pocztowych, które rozniosły w różne strony Polski wiadomości o święcie legionów w Nowym Sączu.

Akademja legionowa.

O g. 12 w sali Sokoła rozpoczęła się uroczysta akademja legionowa. Akademje zagaił prezes krakowskiego okręgu Związku Legionistów poseł Pochmarski następującem przemówieniem: W imieniu zarządu okręgowego Związku Legionistów Województwa Krakowskiego, na terenie którego odbywa się 8-my zjazd legionistów i w imieniu oddziału Związku Legionistów Nowego Sączu mam zaszczyt otworzyć akademje zjazdu. Otwierając te akademje imieniem legionowych gospodarzy, pozdrawiam i witam najserdeczniej wszystkich tu zebranych przedewszystkiem przedstawicieli rządowych, samorządowych, wojskowych z Warszawy, Krakowa i innych ośrodków Rzeczypospolitej Polskiej.

Pod koniec swego przemówienia pos. Pochmarski wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Prezydenta Ignacego Mościckiego, Komendanta Józefa Piłsudskiego. Okrzyk podchwyciono entuzjastycznie przez wszystkich zebranych. Następnie oddał poseł Pochmarski przewodnictwo w ręce prezesa zarządu głównego Zw. Legionistów pułk. Stawka, wnosząc okrzyk na cześć niestrudzonego szermierza idei Marszałka Piłsudskiego. Pojawienie się pułkownika Stawka na estradzie przyjęli zebrani burzą oklasków i okrzyków.

List Marszałka Piłsudskiego.

Po objęciu przewodnictwa pułk. Stawek wezwał zebranych aby przez powstanie uczcili pamięć tych, którzy odeszli już z legionowego frontu a następnie odczytał list Marsz. Piłsudskiego treści następującej: „Druskienniki, dnia 6 sierpnia 1929 r. Kochani Koledzy i Towarzysze Broni! W tym roku niestety przybyć na doroczne święto legionistów nie mogę. Muszę wyzyskać sierpień na urlop zdrowotny, muszę zatem wyrzec się przyjemności pobytu między Wami, co stało się zwyczajem moim, jak i Waszym. Tak się już orzyzwyczailam, że

rok po roku starałem się obudzić w sobie jak i w Was wspomnienia naszej wspólnej pracy, naszych wspólnych bojów, bólów i triumfów, tak jak gdybym jak ongiś przy ognisku wieczorem siedział i mógł tak gwarzyć i myśleć, jak gwarzyłem, myślałem i marzyłem kiedyś. Dodawałem w ten sposób roku każdego cegiełkę pod budowę historii dla nas, historji nie tej kłamanej i fałszowanej, a tej co prawdę głosi i o sprawiedliwość woła. Gdy zaś nie jestem w stanie przemawiać, zdecydowałem chochy napisać, by zwyczajowi zadość się stało. Wstydów nam zadawanych przeżyłem nie mało. Wstyd zaś największy, wstyd najcięższy, wstyd pałacy nosilem nie od kogo innego, jak od Polaków. Ież to razy w przeclagu naszego istnienia jako legionistów ze złością mówiłem i powtarzałem silny wiersz wielkiego poety „Nie wolnicy, gorzej sudyż niewolników” przeciwko nam, przeciw naszym dżemniom wyrzucano zawsze płatnych, najetych Polaków, których zawsze posiadano dostateczną ilość, tak, aby ci, nie sami zaborcy handlowali dla swej korzyści, czy kariery naszą krwią za tuty i funty.

A ile razy ja jako Wasz Wódz i przedstawiciel szukałem jakiegokolwiek sily, choćby nikłej i słabej, lecz polskiej dla tego, by jak najsilniej podkreślić, że silyżylem tylko Polsce a nie zaborcom. Tyle razy byłem sprzedany także na tuty i funty dla uzyskania protekcji u tych, co byli płatnymi i najetymi Polakami. Kiedy zaś pomyśleć, że już w państwie polskiem podczas wojny działo się akurat to samo prawie z fotograficzną ścisłością powtarzano i zawsze przechodzą do mojej syntezy, moich syntez, naszej i własnej historii. Gdy więc myślę o pięknie prawdy historycznej, gdy myślę o bohaterstwie, zawsze przy porównaniach historycznych stwierdzam, że konkurencje wytrzymać możemy z najpiękniejszym przykładem historii i własnej ludzkości. Gdy zaś myślę o otoczeniu tego piękna i tego bohaterstwa, to bardziej mętnego i pozbawionego honoru z godności otoczenia trudno wyznać w większości naszego narodu. Gdyśmy w szlachetniejszy metal dzwonił, gdyśmy kusili piękniem bohaterstwem, mieliśmy co najwyższej westchnienia, niekiedy głupe teki, większość zaś odwracała się od nas ku tym, co sprzedajęm tajemniem byli, co rozładaczone pyski hardo nieśli jako ku autorzytetom, być może brzydkiem lecz rozumianym i praktycznym. Poparcie znaleźli oni, te potworki ludzkie — nie my.

Przyjmijcie, Kochani Koledzy ten list jako przyczynek do naszej historii.

(—) J. Piłsudski.

Depesze.

Po odczytaniu listu komendanta Piłsudskiego przez pułk. Stawka zerwała się niemiłkająca burzliwa owacja na cześć Marsz. Piłsudskiego. Następnie wśród gorącego entuzjazmu pułk. Stawek odczytał telegramy: do Pana Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego, do Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, do premiera dr. Kazimierza Świątalskiego, do ks. biskupa dr. Władysława Bandurskiego. Po złożeniu holdu sternikom Państwa sekretarz okręgowego zarządu Związku Legionistów Ludwik Strojek odczytał szereg depesz, które nadesłano na zjazd.

Burzliwymi oklaskami przyjęto pismo komitetu organizacyjnego b. Hallerczyków z Poznania, które przywiozła na zjazd legionistów specjalna delegacja. Treść pisma jest następująca:

Uważając, że Związek Hallerczyków, powinien być organizacją wybitnie państwowo-twórczą, postanowiliśmy w dniu dzisiejszym stworzyć prawdziwą organizację Hallerowską tylko z byłych żołnierzy tej armji, wykluczającej wszelkie inne osobistości, nie mające nic wspólnego z nami. Grono Hallerczyków oburzone do głębi ostatniem wystąpieniem prezydium Hallerczyków na nadzwyczajnym zjeździe w Poznaniu w dniach 26—28 lipca a to z powodu antyrządowych wystąpień topelała tą męcną robotę całego prezydium zjazdu i oświadcza, że w imieniu tych wszystkich znolów i trudów, które b. żołnierze armji generała Hallera na oltarzu Ojczyzny złożyli, chcą zachować dobre imię tych wszystkich weteranów armji polskiej, stworzonej na obczyźnie dla historii i następnych pokolei.

Zw. Hallerczyków dłużej z takim otoczeniem współpracować nie może i nie będzie. Celem nawiązania koleżeńskich stosunków z innymi organizacjami byłych wojskowych wysyłamy delegację na zjazd legionistów do Nowego Sączu a przez usza naszego delegata ślemy, Wodzowi Narodu, Pierwszemu Marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu wyrazy głębokiej czci, prawdziwie obywatelskiego szacunku i żołnierskiego oddania, a braciom legionistom żołnierskie pozdrowienie „Cześć”.

Kilkadziesiąt innych depesz z powodu braku czasu nie odczytano. Następnie pik. Stawek zakomunikował zebranym, że generał Rydz Smigły z powodu defektu auta nie mógł przybyć na zjazd. Po odczytaniu depesz wygłosił dłuższe przemówienie burmistrz Nowego Sączu p. Sifrawa.

(Z braku miejsca ciąg dalszy jutro)

Życie sportowe i wychowanie fizyczne.

Wyniki rozgrywek piłkarskich.

Ruch — I. F. C. Katowice 0:0
Bezbramkowy mecz.

Wczoraj na Stadionie w obecności około 1500 widzów rozegrali powyższe kluby swój ostatni mecz pierwszej rundy o mistrzostwo ligi państwowej.

I. F. C. wystąpił w normalnym składzie, Ruch zaś osłabiony brakiem Gostora i Peterka.

Mecz powyższy stał na bardzo niskim poziomie, obfitował mimo to w szereg fascynujących momentów podbramkowych, szczególnie w polu karne I. F. C., gdzie napastnicy Ruchu, skutkiem niezadroczności, i braku decyzji strzałowej zaprzepaścili szereg dogodnych sytuacji. Gra naogół była wyrównana a dopiero pod jej koniec wyróżniał się Ruch, drużyna I. F. C. natomiast heroicznie broniła się przed porażką, gdyż zdobył bramki przez Ruch właśnie w tej fazie gry, było bardzo możliwe, że ten wynik do ostatniej minuty wiisał na włosku.

Według przebiegu gry Ruch zasłużył sobie na zwycięstwo.

Gra wczorajsza była istotnie godna outsiderom ligowym, a do takich niestety zaliczyć musimy Ruch i I. F. C. Drużyny tych klubów znajdują się wyjątkowo w słabej formie, to też mecz wczorajszy daleko odbiegał od tych pięknych meczów nlegdys rozgrywanych na Śląsku a był obrazem bezmyślnej i chaotycznej kopania, szczególnie ze strony I. F. C.

Sędziował p. krt. Baran; dobrze utrzymał on obie drużyny w korbach i nie dopuścił do brutalnej gry.

Mecze ligowe

- Warszawa, 11. 8.
- Legia — Warszawianka 3:1 (3:0).
- Lwów, 11. 8.
- Czarni — Turyści 6:1 (2:0).
- Kraków, 11. 8.
- Wisła — L. K. S. 1:4 (0:2).
- Poznań, 11. 8.
- Warta — Philips 5:2 (2:2).

Świetny sukces odniosła Warta bijąc po niezwykle zajmującej grze drużynę piłkarską mistrza Holandji „Philips”.

O mistrzostwo klasy „A”.

Wczoraj zakończone zostały rozgrywki o mistrzostwo Górnośląskiej klasy A i B-ligi. Mistrzostwa w poszczególnych grupach zdobyli w klasie A: Naprzód Lipiny, mistrzostwo grupy królewskohuckiej, K. S. 06 Katowice mistrzostwo w grupie katowickiej.

W B-lidze tytuły mistrzów swych grup zdobyli KS. Chorzów w grupie królewskohuckiej, KS 20 Bogucice w grupie katowickiej.

Katowice.

Kolejowy K. S. Roździeń 3:0 (1:0)

Bez zbytełnego wysiłku uporali się kolejarze ze swym przeciwnikiem, który widząc swoją niemoc, uciekł aż do brutalnej gry. Po pauzie gra przybrała formę wprost skandaliczną, to też sędzia zupełnie słusznie przerwał zawody 30 minut przed końcem.

Bramki dla zwycięzców strzelił Nowak, Rzychoń i Gemsa.

Sędziował p. Pecoł.

rez. — rez. 1:1
I młodzi. — I. młodzi. 1:1
II młodzi. — II. młodzi. 3:0

Okręg Katowicki.

	gier	pkt.	bramek
06 Katowice	15	24	54—19
K. S. Dąb	16	19	32—37
K. S. Pogoń	15	17	35—30
Kol. K. S. Katowice	15	17	38—30
K. S. Naprzód	16	15	25—43

Bieg dookoła Polski.

O 6-tym etapie biegu dookoła Polski.

Po przenocowaniu w Katowicach i spoczynku śniadania, uczestnicy biegu udali się na boisko Politechnicznego KS., gdzie przy dźwiękach arkiestry odbyło się rozdanie nagród przez prezesa Śl. Zw. Kol. p. Skibe.

Nagrodę prezydenta miasta dr. Kocura, orla na podstawie marmurowej, otrzymał Lipiński, zwycięzca 6-go etapu, druga nagroda Rady Sportowej — Olecki, trzecia Wydziału Powiatowego — Michalak, 4-ta firmy „Kafka” — Gronczewski, najstarszy zawodnik biegu, dwie nagrody ufundowane przez Policjynw K. S. otrzymali dwaj posterunkowi, uczestnicy biegu Kamiński i Gronczewski!

Najhojniej obdarzony został nasz rodak Wlokas z Zar. otrzymał bowiem nagrodę Fana Wolowody, Klubu. Ckt. „Tempo” W. Hajduki i f-my Schadok z Katowic.

Po rozdaniu nagród udano się przy dźwiękach arkiestry policyjnej na start przy szosie do Giszowca, skąd o godz. 9 rano ruszyło w drogę 48 zawodników.

Po 6-tym etapie wycofani zostali z biegu Sobolewski, Kwiatkowski i Wlokas.

Zwycięzca najtrudniejszego bowtem górnego etapu był Stefański w czasie 7 godz. 2:40, przed Kotodziejczykiem 7 godz. 5:18,8 i Michalakiem 7 godz. 6:50.

Tempo jazdy 29 kim. na godz. W klasyfikacji ogólnej prowadził Stefański przed Michalakiem i Kotodziejczykiem. Stefański ma już obecnie 16 mł. 43,6 przeważa w czasie ra Michalakiem. Wobec braku wiadomości w czasie osiągnięciem przez Wiecka w tym czasie klasyfikacja powyższa nie jest jeszcze ostateczna, sądząc jednak z wyniku biegu Włeczek spodni się spadając na dalsze miejsce w klasyfikacji.

Przebieg VII-go etapu biegu.

W uzupełnieniu naszej wczorajszej notatki o przybyciu do Katowic uczestników biegu kolarskiego dookoła Polski, podajemy szereg szczegółów:

Strona organizacyjna biegu na naszym etapie niestety szwankowała. W powiecie lublińskim na przykład wskutek przebudowy głównej szosy zawodnicy Stefański, Kłosowicz, Wisznicki i Wlokas, którzy stanowią czołową grupę biegu, zblądli o niemal 6 km trase, skutkiem czego w etapie wczorajszym zawodnicy musieli się dopiero dależać miętającami. W powiecie tarnogórskim również miały miejsce nieszczyśliwy wypadek, mianowicie Sobolewski z Kalisz najechał na kamienie, położone u skraju szosy a przeznaczone na jej rozbudowę i ponosił poważne obrażenia. Lepiej znacznie przedstawiała się organizacja w powiecie

katowickim, gdyż posterunkowi nietylko utrzymali wzorowy porządek, lecz wskazywali nadto zawodnikom trasę.

Z Częstochowy o godzinie 15.13 wystartowało do biegu etapu VI, 51 zawodników, z tej liczby 49 szczęśliwie dotarło do Katowic, zaś dwaj kolejarze odniedli i to, jak już wspomnieliśmy — Sobolewski i Kwiatkowski.

Ze Śląska w biegu udział wzięli Wilhelm Kempny i Antoni Wlokas z Tow. Cykl. Zary. Pierwszy odpadł w 3-cim etapie Bydgoszcz — Poznań, wskutek niedomagania żołądkowych, Wlokas zaś dojechał do Katowic na 17 miejscu. W dalszej konkurencji ogólnej odpadł Wlokas na etapie V Kalisz — Częstochowa, wskutek przemęczenia. Etap VI. Częstochowa — Katowice odbył Wlokas w konkurencji etapowej.

K. S. Diana	13	12	32—26
Pol. K. S. Katowice	16	11	26—26
K. S. Roździeń	16	8	21—36

KS. 06 Katowice — KS. 06 Mysłowice 10:0 (4:0).

Mysłowiczanie, którzy wystąpili w ostalonym składzie, nie byli dla miejscowych przeciwnikom, mimo to jednak na przegrana w powyższym stosunku sobie nie zasłużyli. Kleski należy dopatrywać się w fakcie, że sędzia wystawił z drużyny przewyżającej dwóch graczy, trzech zaś, nie zarządając z siemdzia sędziogo, ostentacyjnie opuścił boisko.

Z tym „normalnym” składem rozumie się drużyna KS. 06 Mysłowice nie umiała się przeciwstawić agresywnej grze Załęzań, to też bramki typały się jak z rogu obfitości.

rez. — rez. 3:3.

Politechniczny KS. — Diana 3:1 (1:1).

Miła niespodziankę sprawiła swym zwoleńnikom drużyna Politechnicznego KS., zwyciężając po nadzwyczaj ciekawej grze silna drużyna Diany, czem uchroniła się przed spadkiem do niższej klasy.

Bramki dla Politechnicznego KS. strzelił: Pfeifer, Nitweżgal i Bajod.

rez. — rez. 3:1.

I. młodzi. — I. młodzi. 1:3.

II. młodzi. — II. młodzi. 3:1.

Załęże.

Naprzód — KS. Dąb 4:2 (1:1).

Była to typowa walka o punkty, w której inicjatywę posiadała drużyna Naprzodu. Przewagę swoją uwiłocznili Naprzód czterema zdobytymi bramkami.

rez. — rez. 0:1.

I. młodzi. — I. młodzi. 4:5.

II. młodzi. — II. młodzi. 4:4.

III. młodzi. — III. młodzi. 2:1.

Okręg Królewskohucki.

	gier	pkt.	bramek
K. S. Naprzód Lipiny	16	29	64—14
Amatorski K. S.	14	18	32—20
K. S. Śląsk Święt.	16	16	37—28
K. S. 07 Siem.	15	15	37—34
K. S. Orzeł	14	14	25—34
K. S. Kresy	15	13	39—55
K. S. Pogoń	15	11	23—41
K. S. Iskra	15	9	26—43
Zjedn. Przyj. Śn	14	9	20—39

Nowe Hajduki:

Kresy — Naprzód Lipiny 2:8 (1:4).

Piekny zwycięstwem zakończył Naprzód rozgrywki mistrzowskie w swej grupie, wychodząc z nich nieniekonany utratą tylko dwóch punktów na mecze remisowe, zdobywając ostatecznie tytuł mistrza. Chociaż wczoraj Naprzód bez trudu pokonał swego przeciwnika, to jednak wynik nie odpowiada właściwemu przebiegowi gry. Naprzód grał bowiem bardzo szczęśliwie i niemal każda swoja akcja uwięziła bramka.

Strzelcami w Naprzodzie byli Kumor 4, Stefan 2, Michalak i Cug po jednej. Sędziował p. Orvc.

Welnowiec:

Orzeł — Iskra. 4:0 (1:0).

Wskutek powyższej porażki Iskra snada do B-ligi.

Siemianowice:

KS. 07 — Śląsk Świętochłowice. 4:0 (3:0).

Nadsprzedzanie piękne zwycięstwo odniosł KS 07, biląc zdecydowanie ambitna drużynę Śląska. Gra obfitowała w szereg zajmujących momentów i toczyła się pod przewagą drużyny zwycięskiej, w której wyróżnił się świetna gra obrońca Sokolowski. Bramki zdobyli Kralewski i Szulc po dwie.

O mistrzostwo B-ligi.

Chorzów:

KS. Chorzów — Ruch II. 14:0 (8:0).

Ruda:

Slavia — I. K. S. Tarn. Góry. 4:2 (2:2).

Królewska Huta:

Amatorski KS. II — Złoda Bielszowice 3:0 (2:0).

Rydułtowy:

Naprzód — Śląsk Siemianowice. 4:1 (1:1).

Bogucice:

K. S. 20 — Kościuszk Szopienice 7:1 (3:0).

Mała Dąbrówka:

K. S. 22 — Słowian 1:3 (1:1).

Zawody towarzyskie.

Wielka Dąbrówka.

Orkan — K. S. 25 Welnowiec 3:1 (2:0)

Królewska Huta.

Stadion — Makkabi Kr. Huta 2:1 (1:0)

Brzezinka.

Powiatolec — K. S. 20 Niklaszowice 2:0 (0:0)

Strzelcami w drużynie zwycięzców byli Mol i Badrian.

Sędziował p. Notmann dobrze.

I. młodzi. — I. młodzi. 0:0

Starzy panowie — Starzy panowie 7:1

Młodyklubowy mecz lekkoatletyczny juniorów.

KS. 22 Mała Dąbrówka i KS. Roździeń Szopienice. 51:51.

Roździeń, 11. 8.

Na boisku KS. Roździeń w Szopienicach odbyły się wczoraj międzyklubowe zawody lekkoatletyczne juniorów między KS. 22 Mała Dąbrówka i miejscowym KS. Roździeń. Mecz ten zakończył się wynikiem remisowym w stosunku punktów 51:51.

W zawodach powyższych uzyskano szereg pięknych wyników, szczególnie w skoku wzwyż, w rzutach dyskiem i kulą.

Szczególne wyniki techniczne przedstawia się następująco:

- Bieg 60 m.:
- Waller K. S. R. S. 8 sek.
- Ran K. S. „22”.
- Latkka R. S.
- Kosma „22”.
- Bieg 100 m.:
- Waller R. S. — 13 sek.
- Baczyński „22”.
- Galwas R. S.
- Swoboda „22” Mała Dąbrówka.

- Bieg 400 m.:
- Waller R. S. — 59,8 sek.
- Roeder 22 Mała Dąbrówka.
- Korek R. S.
- Urgacz 22 Mała Dąbrówka.
- Bieg 1000 m.:
- Waller Roździeń-Szopienice 3:11,8 m.
- Urgacz 22 Mała Dąbrówka.
- Poreda R. S.
- Roeder 22 Mała Dąbrówka.

- Rzut kulą:
- Albig 22 Mała Dąbrówka 12,34.
- Baczyński 22 Mała Dąbrówka 11,07.
- Korek R. S. 10,84
- Galwas R. S. 10,50.
- Rzut dyskiem:
- Albig 22 Mała Dąbrówka 38,58.
- Kosma 22 Mała Dąbrówka 31,20
- Galwas R. S. 30,98.
- Korek R. S. 30,24.
- Rzut oszczepem:
- Korek R. S. 30,32.
- Baczyński 22 Mała Dąbrówka 27,85.
- Albig 22 Mała Dąbrówka 25,90.
- Waller R. S. 22,80.

- Skok wzwyż:
- Weber R. S. 1,47
- Galwas R. S. 1,47.
- Albig 22 Mała Dąbrówka 1,42.
- Kosma 22 Mała Dąbrówka 1,37.
- Skok wdal:
- Albig 22 Mała Dąbrówka 5,41.
- Waller R. S. 5,33.
- Galwas R. S. 5,18.
- Baczyński 22 Mała Dąbrówka 5,07.

- Sztafeta 4 X 100:
- K. S. 22 Mała Dąbrówka w składzie: Roeder, Albig, Baczyński, Ran — czas 51 sek.

Druga KS. Roździeń 10 mtr. w tytle.

Organizacja zawodów, która spoczywała w rękach p. Oski Hericha, Kocura, Wegemunda i Rogowskiego wypadła pod każdym względem wzorowo.

Na Śląsku były to dopiero drugie wogóle zawody lekkoatletyczne juniorów, a mają one przebiec tak bardzo dodatnia ceche przysposobienia młodzieży w najpiękniejszej gałęzi sportu, jaka niewątpliwie jest lekkoatletyka.

Wśród startujących w powyższych zawodach wyróżniło się kilku zawodników. Stanowią oni: bardzo obiecujący materiał zawodniczy na przyszłość.

Sukces polskich lekkoatletów w Budapeszcie.

Budapeszt 11. 8. Akademicki trómeć lekkoatletyczny Włochy—Węgry —Polska rozegrał wczoraj w Budapeszcie, zakończył się zwycięstwem Włoch 64½ pkt. przed Polską 46½ pkt. i Węgrami 45½.

W trakcie zawodów padł nowy rekord Polski w skoku wdal, ustanowiony przez Nowaka wynikiem 7,29 mtr.

Pożyteczne zmiany.

Zarząd Ogólnopolskiego Związku Kas Chorych został rozwiązany, a na jego miejsce mianowano komisarzem rządowym dr. Chodźkę, b. mln. Zdrowia Publicznego.

P. P. S. ciekawistyczna podnosi z tego powodu niesłychane larum. Już od szeregu tygodni cała P. P. S. jest zmobilizowana przeciwko wszystkim zarządzeniom, które minister Prystor przeprowadza dla uzdrowienia Kas Chorych, dla oczyszczenia ich ze szkodliwych elementów, wreszcie dla przereobienia ich z instytucji partyjno-politycznych, jaką są obecnie, na instytucje, mające służyć dobru i użytkownikowi milionowych rzesz ubezpieczonych.

Specjalnie wrażliwi byli ciekawości na sprawę zarządu Ogólnopolskiego Związku Kas Chorych. Od szeregu tygodni „Robotnik“ w szalonych artykułach dowodził, że to nie powinno się stać, że do tego kroku min. Prystor niema żadnych powodów, że rozwiązanie to skompromituje Polskę przed zagranicą, że gdyby to nastąpiło, należy rozpiścić natychmiast nowe wybory i t. d. i t. d.

Rozumiemy dobrze oburzenie P. P. S. ciekawistycznej: Kasy Chorych są jej najścisłszą twierdzą. Tam umieszczają ona gros swoich menedżerów partyjnych, tam otrzymywali tłuste posadki najwybitniejsi agitatorzy. Na tem opierała się cała siła ciekawistyczna w społeczeństwie i przy wyborach, cała potęga wymowy pp. Niedziałkowskich i Liebermanów w Sejmie. Takiego stanowiska, takiej pozycji nie chce się łatwo i bez walki porzucić.

Alco co przedstawiają suche cyfry?

Warszawskie stowarzyszenia lekarskie obliczyły, że gdyby im oddano 17% wpływów Kasy Chorych warszawskiej, obowiązali bysby lecząc wszystkich chorych ubezpieczonych z wszystkimi konsekwencjami finansowymi, jakie to za sobą posiąga. Znaczy to, że tylko 17% wpływów Kasy Chorych wydaje się na cel, dla którego tę instytucję powołano do życia, a 83% wpływów wydaje się na administrację.

Taka jest sytuacja w Warszawie, na prowincji jest z pewnością gorsza. Inna jest zupełnie dziedziną, że lekarze mają w Kasach Chorych minimum głosu, że najwybitniejsi lekarze podporządkowywani są pierwszym lepszym „zasłużonym“ działaczom partyjnym i t. p.

Ten stan rzeczy wywołuje od dawna oburzenie w kołach lekarskich. O nastroszach wśród sfer ubezpieczonych nie ma co nawet mówić. Nawet przekonani wśród robotników ciekawicy wpadają w pasję, gdy mówią o doświadczeniach, poczynionych przez siebie w Kasach Chorych.

Ten stan rzeczy domagał się od dawna reformy i sanacji. Najwyższa była

pora, by wreszcie Ministerstwo Pracy interwenjowało.

„Robotnik“ wysuwa w tych sprawach stałe argumenty polityczne. Niech stanie na gruncie rzeczowym, a polemika będzie bardzo uproszczona — z pewnością na rzecz przeprowadzanych obecnie przez Min. Pracy reform.

Stefan Żelazki.

Jak to jest naprawdę w Wiśle.

Po uwagach lekkich i swywojnych opinia rzeczowa i miarodajna.

W dodatku literackim „Polski Zachodniej“ z ubiegłej niedzieli zamieściliśmy „List z Wisły“, zawierający nierasobliwą, lekką i krytyczną ironią zaprawioną charakterystykę stosunków w Wiśle. Nie miał autor tej charakterystyki pretensji do ścisłości, był to raczej feljeton, oparty na przelotnych wrażeniach. Kto jednak ową charakterystykę brał całkiem na serio, a potem dba o dobrą opinię Wisły i jej ludności mógł naturalnie czuć się dotknięty nieco swywojną treścią feljetonu p. „Jotka“.

W związku z tem chętnie pomieszczyliśmy nadesłane sam od stalego obywatela Wisły uwagi, będące pewnego rodzaju odprawą lekkomyślnego wścibstwa letnika, który pozwolił sobie na ironiczne natrząsanie się z Wisły i jej mieszkańców. Odprawa ta brzmi następująco:

W „Polsce Zachodniej“ z 4 sierpnia pojawiła się korespondencja podpisana pseudonimem Jotka, zawierająca sporo rzeczy „naciąganych“ odnośnie do Wisły. Autor opisuje swoje mieszkanie w willi „Swoboda“, pokół na „stryszk“ z „niekrepującem wejściem“ twierdząc, że to jest specjalność Wisły. Tak nie jest. Właśnie w Wiśle tyle pobudowano w ostatnich latach domów, że jest dosyć mieszkań i to nie na „stryszk“. Trzeba się jednak troszkę ruszyć dalej. Trudno kto wziął ślub sezonowy z gospođą Rotha twierdząc, że tam centrum Wisły i nie chce wyjść nigdzie dalej, a ogranicza się do „Przewodnika po Woleńdźwie Śląskiem“, niech sprawiedliwie cierpi w pokój na poddaszu, bo nie zasłużył na inny...

Pan Jotka pisze, że w Wiśle każda

młoda dziewczyna do przechodnia zerka i „dzień dobry“ z kokieterją rzuca i że czeka tylko na znajomość, bo „przychońwek zaraz do bydła i gęsi się przydaje i że „dzieci zwłaszcza podrosłe traktuje się jako rodzaj posagu“.

Otóż tak u nas nie jest. Ów zwyczaj, o którym p. Jotka pisze, nie jest to nasz zwyczaj i pachnie importem. Ludność góralska jest uprzejma wobec obcych. Istnieje tu chwałebny zwyczaj pozdrawiania obcych i to zarówno ze strony dzieci jak i starszych. Nie jest to żadna „kokieterja“, lecz ładny zwyczaj, który należałoby zachować jak najdłużej.

Kiedy przed trzydziestu kilku laty zaczęli goście z b. zaboru rosyjskiego budować tu pierwsze wille postawił jeden z członków Wydziału gminnego (p. Hoff) wniosek, ażeby porobić deptaki wzdłuż drogi dla gości. Wtedy jeden z wpływowych miejscowych ludzi przeciwstawił się temu, twierdząc, że „skoroby więcej ludzi przyjeżdżało do Wisły, byłoby więcej dzieci nieślubnych“ i... chodnik upadł. Widać z tego, skąd obawiali się Wisłanie podważenia moralności... a że się słusznie tak dowodził choćby korespond. p. Jotka, który zamiast starać się poznać bliżej lud, wołał powierzchniowo powołać się na opinie „bywalców“.

Ażeby poznać ludność, na to trzeba trochę więcej czasu i trochę innej metody. Trzeba zstąpić z „górných sfer“ i uświadomić sobie, że lud nie jest dla zabawki „panów“, a wtedy opis będzie zbliżony do rzeczywistości. A jeżeli się tych rzeczy nie zna, lepiej o nich nie pisać niż pisać, bo można wyrządzić —

Doniesie rozporządzenie Min. Komunikacji.

Warszawa, 12. 8. (Tel. wt.) W związku z brakiem wagonów towarowych Ministerstwo Komunikacji poleciło wszystkim dyrekcjom kolejowym, aby począwszy od 15 km. skrócono czas postoju wagonów przy wyładowywaniu i załadowywaniu transportów. Czas postoju ma trwać nie 10, jak obecnie, lecz 8 godzin. Wyjątek stanowi wywóz węgla przez Gdańsk i Gdynię oraz wywóz całych pociągów soli. Celem tego zarządzenia jest przyspieszenie obrotów wagonami i usunięcie braku taboru kolejowego. Jednocześnie Ministerstwo Komunikacji poleciło dyrekcjom kolejowym, by czuwały nad szybką naprawą uszkodzonych wagonów w warsztatach kolejowych.

choćby mimowolnie — krzywdę ludności góralskiej.

Wisła w roku bieżącym doczekała się po długich latach otwarcia kolei. Nowy dworzec, urządzony z pewnym luksusem, robi wrażenie bardzo dobre. Kiedy przed 5 laty Sejm Śląski uchwalił budowę kolei Ustroń—Wisła, ludzie nie bardzo wierzyli, że to naprawdę kolej wybudują. Wszak tyle było obietnic jeszcze za czasów austriackich! I rzeczywiście w pierwszych latach budowa szła powoli, dopiero w ostatnich latach dzięki Panu Wojewodzie Grażyńskiemu tempo budowy przyspieszono i dzisiaj dowozi już kolej dziesiątki i setki, a czasem tysiące turystów dziennie, którzy jeżdżą tutaj, ażeby oddychać czystym powietrzem i zwiędzać piękności przyrody.

A piękności tych jest sporo. Trzeba tylko nie poprzestać na gospodzie Roth. czy innej, lecz iść w głąb dolin, których Wisła ma tyle, a wtedy mniej będzie opisów ze „stryszków z osobnem wejściem“, a więcej opisów przyrody, no i charakterystyki ludności, lecz rzeczywistości, a nie lekkomyślniej i zbyt swywojnej.

Wiślanin.

Przytaczając powyższą korespondencję i uznając całkowicie jej informacyjną autorytet, chcemy równocześnie zapewnić Wiślanina, że p. Jotka, jest osobieście człowiekiem bardzo porządnym i przyzwoitym i z pewnością nie pojechał do Wisły po fatwę „paskie“, „zdobycze“. Jeśli tedy swą charakterystyką dokuczył Wiślaninowi, to nie ze złej woli i w najlepszej intencji. Swoją drogą dobrze się stało, że mu natarło uszu, bo na przyszłość będzie ostrożniejszy w feljetonowym rozmachu.

Sintair i Steeman.

Tajemnica ogrodu zoologicznego.

(Przedruk wzbroniony.)

38) (Ciąg dalszy.)

— Przewróciliśmy do góry nogami całe miasto — dodał Michał — ... wszystkie szynki...
 ... wszystkie knajpy portowe...
 ... restauracje...
 ... hotele...
 ... pensjonaty...
 ... i nigdzie niema Mużorskiego, ani na lekarstwo
 — Psiakrew, psiakrew! — zgrzytnął zębami Gregoire. — Tem gorzej. Musicie szukać dalej. Justyna Miette nie wdziałeście?
 — Nie — rzekł Karol — kiedy się z nim rozstałem, miał zamiar jechać do Brukseli.
 — Dobrze! Może choć tam się coś uda? Michale, ty zostaniesz tutaj, Miette, albo będzie telefonował, albo sam przyjedzie. Gdyby dzwonił i prosił o pomoc, to udacie się do niego, a mnie zostawicie na kartce wiadomości o tem, gdzie was szukać.
 — Rozkaz, panie szefie.
 — A my mamy znów iść, czy tak? ...
 — Zapytaj Karol i Artur.

— Tak iśćcie, nie traćcie czasu i niech każdy odradu idzie w swoją stronę. Michał zainstalował się w fotelu, dwaj jego koledzy wyszli.
 — Co do mnie — rzekł Gregoire — wychodzę na jakąś godzinę. Liczę na ciebie, Michale.
 — Niech pan będzie spokojny, panie szefie.
 Gregoire udał się do łazienki, aby się nieco odświeżyć, przebrał się szybko i kazał sprowadzić taksówkę.
 — Ulica Nassau, numer 20 — rzucił szoferowi.

W kwadrans później detektyw był już u celu. Kazawszy szoferowi czekać na siebie, wszedł do biura Van Coppernolle'a.
 Van Coppernolle, paląc wspaniałe cygaro, podziwiał swego buchaltera, który pochylony nad wielką księgą z widoczną przyjemnością, robił jakies rachunki. Obok, przy amerykańskiem biurku, pani Coppernolle dyktowała list stenografistce.
 — Dzień dobry państwu.
 Gregoire ukazał się w obramowaniu drzwi.
 — Dzień dobry panu.
 — Zezche mi pan wybaczyć, że przychodzę, ale przeczetałem przed chwilą „Głos Antwerpijski“, gdzie potraktowali mnie w dość przykry sposób.

— Niech pan ma o to pretensje do samego siebie.
 — Och, nie przychodzę bynajmniej w celu robenia wyrzutów... Sam pragnętem gorąco wierzyć w niewinność męża pani...
 Detektyw, mówiąc te słowa, spojrział ukradkiem na pana Coppernolle'a. Zbyt dobrze jeszcze pamiętał siłę jego pięści. Armator nie patrzył jednak na niego, ignorując najzupełniej obecność detektywa. Uspokojony nieco Gregoire, podjął dalej:
 ... sam tego pragnętem, ale właśnie dlatego chciałem mieć dowód, że się myle.
 — Ma pan nasze alibi.
 — Tak, tak, oczywiście, ale rozumie pani, że mój fach, przytem, mój nieufny charakter... Koniec końców przyszedłem prosić panią o małą przysługę. Czy mógłbym dostać próbkę pisma małżonki pani?
 — Doktór zabronił mężowi pisać.
 — Och, nie mówię o jego teraźniejszym piśmie, — rzekł szybko Gregoire — ale może jakiś stary list, jakaś notatka...
 — Panie Poisard...
 — Słucham pania.
 — Słyszysz pan?
 — Tak jest.
 — Czy może pan spełnić prośbę pańa Gregoire'a?

— Mam tu pod ręką stary list — powiedział buchalter i otworzył swój biuro, wyjął ze stosu papierów list, który podał detektywowi.
 — Proszę pana.
 — Dziękuję uprzejmie, panie Poisard.
 — Pozostaje mi teraz podziękować państwu i pożegnać się — rzekł, kłaniając się detektywowi.
 — Do widzenia panu.
 — Do widzenia.
 Wsiadając do auta, Gregoire dał adres szoferowi.
 — Do „Głosu Antwerpijskiego“.
 Oliwusz Vieux siedział w swoim gabinecie i pracował zawzięcie nad skonstruowaniem artykułu o tajemniczym zniknięciu pewnej dziewczynki w dzielnicy portowej.
 Zatrzeszczał dzwonek telefonu.
 Dziennikarz wziął słuchawkę.
 — Halo. Kto chce ze mną mówić? Co?... Pan mówi, Gregoire?... Tak? Hm, niech wejdzie na górę... co? tak do mego gabinetu.
 Oliwusz wstał od biurka i uśmiechnął się.
 — Zabawne!
 Zdjął marynarkę, powiesił ją na wiszaku, zawiązał rakawy koszuli i próbował mięsni...
 C. d. n.

Panie Krawczyk, kajś tam wioz?

Ubolewając nad tem, że redakcja „Polski Zachodnie” umieściła przestane sprostowanie przewodniczącego rady zakładowej fabryki „Ferrum” na moim artykule: „Dlaczego zwalniali robotników na „Ferrum”? Zapytuje się Pana Krawczyka, przewodniczącego rady zakładowej fabryki „Ferrum” i prezesa Centralnego Związku Metalowców w Zawodziu, co pana radco skłoniło do wystąpienia, jako adwokat w obronie dyrekcji? Czy mało spraw w interesie robotnika czeka załatwienia, do tego jednak p. radca niedołęż lub może wszystko jest w porządku? Pozostaw p. radco Krawczyk obronę dyrekcji na uboczu, gdyż ta, gdyby mój artykuł nie polegał na prawdzie, samaby go sprostowała, obywateli się bez udziału p. Krawczyka. Lecz niże powody postępowania p. radcy zrozumie robotnik naszej fabryki — a później będzie za ta obronę dyrekcji? czy posiada jaka, czy też z powrotem do szmergla?

Dalej zapytuje się, jakim prawem p. radca Krawczyk i jego małżonka z Christliche Gewerkschaften p. Ludwik Lipa mogą występować w imieniu całej rady zakładowej, bez jej zezwolenia i wiedzy? Dalej pisze p. Krawczyk, że w fabryce nie ma Niemców, bo wszyscy są obywatelami polskimi. Widzę z tego, że milno tak wielkiej mądrości, jaka sobie p. radca przyznaje, niedołęż jest odróżnić obywatelstwa od narodowości, gdyż w owym artykule nie mówiono o obywatelach niemieckich, tylko o robotnikach, deklarujących narodowość niemiecką, a tego p. radca Krawczyk, mimo naspikowanego mózgu teorjami socjalistycznymi, nie umie rozróżnić.

Następnie twierdzi p. Krawczyk, że dyrekcja nalega na to, aby jak najmniej nadgodzin pracowano, ja zaś wiem, mimo zwolnienia z „Ferrum”, że pomimo braku pracy w niektórych oddziałach, pracują tak samo teraz jak dawniej po dwie dniówki na dobe, a zwłaszcza w oddziale, gdzie sam p. radca dawniej „szmerglował” i gdzie obecnie p. Krawczyk ma największe członków, jako prezes Centralnego Związku Metalowców w Zawodziu. Może za to, p. radco, jest więcej procentów, więc sprawa w najlepszym porządku — tak?

Na zakończenie potwierdzam prawdę treści mego artykułu i plectnie wświstwo p. Krawczyka oraz jego męża zaufania, radząc im sumiennie, wzięść się do pracy w kierunku polepszenia bytu robotników tam pracujących, którym przed wyborami do rady zakładowej obiecano, że tylko oni, socjaliści, będą wszelkimi siłami robotnika bronić, a obecnie bronia, lecz nie robotnika, tylko dyrekcję. Zostawie pp. Krawczyk i Lipa dyrekcję bez waszej obrony, gdyż macie święty obowiązek pracy w im. kierunku. Dyrekcja i bez waszej pomocy potrafi nadal iść ze swym programem do czasu aż się to wszystko zmieni. Nakoniec proszę p. Krawczyka nie mniemać, że artykuł w „Polsce Zachodniej” powstał z inicjatywy miejscowego zarządu G. F. P., z którym w tej sprawie nie porozumiewałem się. Nadmienię jednak muszę, że tylko ta organizacja może wprowadzić inny kierunek i to pożyteczniejszy dla robotnika na terenie naszej fabryki. Zapytuje się robotników fabryki „Ferrum”, kiedy nareszcie przyjdą do przekonania, że paplanie radcy Krawczyka jest tylko blufern, z którym się nawet wróble na dachu nie liczą. O postępkach jego mógłby się każdy pojedynczy robotnik dokładnie przekonać. Wyrażenie się p. Krawczyka na ostatnim zebraniu załogowym, że ustawa o radach zakładowych jest „OO” na ustępkach, powinno przez robotników tej fabryki być dobrze zapamiętane do następnych wyborów do rady zakładowej.

Zapytuje się p. Krawczyka, dlaczego p. radca w swem przekonaniu nie jest jeszcze był obrońcą robotnika? Niech o tem sądzi opinia całej załogi „Ferrum” bez różnicy przekonań politycznych.

Robotnik, zwolniony z „Ferrum”.

O należytej ochronie sanitarną na kopalni „Kleofas”.

Pisza nam: Na skutek stwierdzonych przez insp. p. Maskego niedożagań i nieporządków w kolumnie sanitarnej na kopalni „Kleofas” przestali kąpielowi pełnić funkcje sanitarne. które obecnie przydzielono strażakom.

Zmiane aparatu sanitarnego na kopalni przeprowadził znany nadzinyer p. Rose, który nie zdaje sobie widocznie sprawy, jakie fatalne następstwa powstają mogą przy nagłej potrzebie pomocy sanitarnej na terenie kopalni, w razie wypadku. Wskutek tej zmiany wielkie rozgorzyczenie spowodował nieszczęśliwy wypadek śp. Antoniego Pikosa, w dniu 7 lipca o godz. 5,45 rano. W wspomnianym dniu został przemierzony śp. Pikos i dawał słabe znaki życia. Po wydobyciu go na światło dzienne szukano

Uroczystość konstytucji Rzeczy „uświetniona” krwawymi awanturami.

Berlin, 12. 8. (Pat.) Wczorajsze uroczystości 10-lecia konstytucji republikańskich Niemiec, poprzedzone były wczoraj wieczorem krwawą awanturą. W cokolwiek dworca śląskiego komunistki zorganizowali manifestację antypaństwową. Przelagając ze śpiewaniem pieśni rewolucyjnych, demonstrowali oni przeciwko sztandarom Rzeczy, wywieszono im już wczoraj na dworcu śląskim. Demonstrowali zaatakowali patrol policyjny, raniąc strzałami policjantów. Ton prasy

socialistycznej i komunistycznej jest coraz bardziej podniecony. Koła polityczne liczą się z możliwością poważnych tarć pomiędzy komunistami a t. zw. sztandarowcami republikańskimi, którzy ze wszystkich stron kraju przyjeżdżają na uroczystość do Berlina. Komendant policji zawiadomił partję komunistyczną, która bez uprzedzenia władzy policyjnej demonstruje i urzędu pochody uliczne, że demonstracje te ze względu na bezpieczeństwo publiczne są zakazane.

Wspaniała uroczystość poświęcenia sztandaru Og. Zw. Podof. Rezerwy w Tarnowskich Górach.

W dniu wczorajszym „koło Tarn. Góry Og. Zw. Podof. Rez. świeciło swój sztandar. Była to jedna z nielicznych uroczystości, która Tarn. Góry tak podniosło obchodzili. Dziarska brać podoficerska po zebraniu się w lokalu Parku Strzeleckiego, gdzie ich serdecznie przywitał prezes miejscowego koła p. Chrostek, udala się do parafialnego kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. profesor Sawicki, poczem po pięknie przemówieniu dokonał poświęcenia sztandaru ks kanonik Lewek. Sztandar po poświęceniu wręczony został chorążyemu przez p. majora Ziembę, który w krótkich żołnierskich, lecz pełnych uczucia słowach przemówił do pocztu sztandarowego.

Z kolei udano się pod tablicę poległych bohaterów walk powstańczych, gdzie prezes Chrostek złożył wieniec, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, które zostało zakończone okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzplitej oraz p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Nastep. odbyła się defilada na rynku przed przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych.

Po defiladzie udano się do parku strzeleckiego, gdzie przemówił do uczestników uroczystości komendant okręgowy p. Poks, skąd udano się na wspólny obiad, podczas

którego przemawiali członek Zarządu Głównego p. Mocha, komendant okr. p. Poks oraz prezes p. Chrostek.

Poza przedstawicielami 3. pułku ułanów w osobach pp. mjr. Ziembę, por. Suchorowskiego i por. Zakowskiego, przedstawicielami pow. komendy Pol. Państw. p. kom. Włodarczyka oraz innych osobistości z pośród władz cywilnych i miejscowego społeczeństwa wzięli także udział reprezentacje korpusu podoficerskiego 3. pułku ułanów w osobach pp. starszego wachm. Kwiatkowskiego i wachm. Kowalskiego i Kupisa, zaważyliśmy również delegację Zw. Powstańców Śl. byłych marynarzy, kolejarzy, Hallerczyków, Sokota, kolej. przysposobienie wojskowe oraz wiele innych organizacyj.

Zarząd Główny O. Z. P. R. reprezentowały pp. Mocha i Maczyński. Nastepnie odbyła się uroczystość wbijanie gwoździ do arzewca sztandaru oraz tablicy „pamiątkowej”. W parku tymczasem odbywało się kregowanie oraz strzelanie o nagrody, urozmaicone koncertem orkiestry. Wieczorem odbyła się zabawa, na której rażno i wesoło w bardzo miłym nastroju bawiono się do samego rana. Prezesowi koła Tarn. Góry p. Chrostkowi oraz całemu komitetowi, którzy należycie wywiązaali się ze swego zadania należy się pełne uznanie.

Sezon w Gdyni.

Sezon w Gdyni i na wybrzeżu w całej pełni, przyczem ten rok wykazał znaczną poprawę stosunków w porównaniu z rokiem ubiegłym. Gdynia nie tylko nie straciła swego charakteru letniskowego, lecz posiada dane, aby stać się eleganckim miejscem pobytu dla używającej wywczasów letnich wymagającej publiczności.

W znacznym stopniu do uprzyjemnienia życia w Gdyni i na wybrzeżu przyczyniają się liczne linie, obsługują-

ne przez flotę „Żegluga Polskiej”, lecz publiczność jeszcze mało zdaje sobie sprawę z tego, jak łatwo, spędzając kilka tygodni na naszym wybrzeżu, można zrobić tanio, przedko i wygodnie wycieczkę zagranicę, na pięknym statku „Gdynia”, który stale chodzi do Kopenhagi i Stockholmu, zawiązując do malowniczych wysp Bornholm i Gotland. Za okazaniem karty kuracyjnej, „Żegluga Polska” udziela pasażerom zniżki.

Z niedoli robotnika polskiego, pracującego za kordonem.

P. J. K. były pracownik kopalni „Joanny” w Bobru na Śl. Opolskim nadysła nam opis swych przeżyć i nieludzkiego traktowania przez Niemców.

Robotnik ów, przyjeży w grudniu 1927 roku na kopalnię „Joanny” w Bobru ku zbadaniu lekarskiem do pracy podziemnej, przy wykonaniu zawodowej pracy górniczej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Szytgar zamiast wystawić okaleczonemu świadectwo wypadkowe lub świadectwo chorych, zgłasza robotnika okaleczonego kierownikowi ruchu do zwolnienia czyli wypowiedzenia pracy.

Po dłuższem naleganiu wystawia okaleczonemu robotnikowi świadectwo chorych a nie wypadkowe, nazywając go leniuchem,

sanitarjusza, któryby udzielił pierwszej pomocy ratunkowej, lecz sanitariusz pełniący zarazem funkcję strażaka, był zatrudniony w ogrodzie zarządu kopalni. Wobec tego udali się górnicy do kierownictwa sanitarnego i zaczęli okaleczonego przywracać do życia, lecz okazało się to daremne.

Za te stosunki ponoszą winę pp. Rose i Ossadnik, którzy przeprowadzili tak fatalną zmianę w stosunkach na kopalni. Opieka sanitarna powinna być na miejscu i wypełniać ją powinni: kąpielowi, którzy każdej chwili mogą udzielić pomocy nieszczęśliwym ofiarom pracy.

Obserwator.

Migawki.

Z ubiegłej niedzieli.

Przysłowny spokój po burzy zapanał w Katowicach. Pogoda, jakkolwiek niepewna nie odstraszyła jednakże Katowiczian, zających pod znakiem sportu, do tłumnego wyruszenia na dalsze i bliższe wycieczki, gwoli wchłonieniu w siebie, bez nadreperowania nadgrzanych wylwami komirowca, pliku, lilkunastu litrów świeżego powietrza. Widziałem nawet takich, którzy kilka butelek z sobą zabrali, by w domu i dzieciom i żonie dostało się coś niecało...

W parku Kościuski ruch niebywały. — Wszystko zatfawiono na prede, każdy bowiem, spodziewając się deszczu, lada chwila zatfawiał swój interes i zmykał. Ten poparzał parę minut na spacerujące pary, ów przysłuchiwał się kwilnieniu dzieci płci odmiennej od 17 lat wwyż, inni zaś też próczowi. Widziałem i takiego, który po cenie kosztu chciał odstąpić swa „dame serca” w pięćdziesięc. lecich za dwie po 25 lat. Nie wiem jak się ta transakcja zakończyła, gdyż mu ślałem uciekać na dalsze przesięgi.

Wieczorem kawłarnie, cukiernie i kina zapłnane, a nawet w jednej to było — jak się wyraził pewien poeta — „stolik, stolik, stolik, na sześć osób raz katolik”.

Nie myślicie przypadkiem, że mam „Monopolkę” na myśl. Myśl! mam dużo czystsze od „Monopolki”, bowiem używam jedynie rektyfikacji warszawskiej i tę popieram.

Rozmowy wszędzie najakutualniejsze. Podobno burza ostatnia — zdaniem odgłosów z ulicy — to napomnienie dla jednego z „działaczy”, który rozpizuje się o powstaniu pierwszym. Nawet na jednym ze stolków w „Astorji” jakiś gość oburzony tą błagą napisał: „Ten kłamię sam, darząc się mianem nieuka, kto historji zada kłam. Podpisane „Wuka”. Przypisałem to sobie ku wiecznej pamięci. Tyle w Katowicach! Ale za to w Wisła zabawa szła! Na catego! To jeden z panów dyrektorów, posiadający własną knajpęczkę, podeminał „szupnie” grono przyaciół. Szampian i prowianty sprowadzono samochodami. Było skromnie, miło, wesoło i bez awantur — a to grunt!

Haryk.

Z posiedzenia Rady Miejskiej w Pszczynie.

We wtorek, dnia 6. bm. odbyło się posiedzenie pszczyńskiej Rady Miejskiej przy udziale tylko 13 radnych, jest to bowiem czas urlopów. Po przyjęciu protokołu z ostatniego zebrania rozważano protokół Komisji Rewizyjnej. Przy tej pozycji podniesiono, że pożyczka 500 zł., udzielona Klubowi Sportowemu, nie została dotąd zwrócona. W dyskusji żądali niektórzy radni odpisania pożyczki poczem wniosek ten przyjęto z dodatkim burmistrza, iż stanie się to pod warunkiem, jeżeli Klub Sportowy (niemiecki) dopuści do ćwiczeń na boisku w równej mierze i polskie Kluby Sportowe, które boiska nie posiadają. Na 10. Ogólne Zebranie Zw. Miast Polskich uchwalono wystać przedstawiciela w osobie burmistrza p. Figny. P. dr. Lerchowi za zbadanie umowy w sprawie budowy gmachu dla seminarjum nauczycielskiego uchwalono wyasygnować kwotę 543 zł. honorarium.

Sprawa sfinansowania budowy domu mieszkalnego Fundacji Przytulku dla Starców, i połączona z nią sprawa uchwalenia budżetu nadzwyczajnego na rok 1929-30 wywołała długą i ożywloną, miejscami nawet dosyć ostrą wymianę zdań, poczem uchwalono sprawę jeszcze odczytać, celem ponownego rozpatrzenia. Opłaty za wodę, opłacane dotąd, uchwalono podnieść do kwoty 80 gr za 1 m. kub. wody, a to z powodu znacznych wydatków na cel wodociągów, i to od dnia 1 kwietnia 1929.

Sprawy narwiecye wszystkich interesującej mianowicie rozstrzygnięcia istnienia lub zwierzchności komunalnego gimnazjum żeńskiego nie rozstrzygnięto, lecz po przemówieniach kilku mówców, zatwierdzenie sprawy odcroczono do następnego zebrania Rady.

Na miejsce p. Grobelnego, który zrzekł się godności wiceburmistrza, wybrano wiceburmistrzem członka Rady dr. Golsa, nieobecnego na zebraniu. Z powodu urlopu „wyjazdu lekarza miejskiego weterynaryj dr. Grüniga poruczone zastępstwo na czas urlopu lekarzowi powiatowemu weterynaryj dr. Leśniowskiemu i uchwalono stosowna remuneration. Po wyborze 6 członków do komisji wymiarowej dla podatku dochodowego na okres 1930 do 1932 posiedzenie z powodu spóźnionej pory zakończono, odracając punkty posiedzenia tajnego do następnego zebrania.

K.

dziany i lubiany w Niemczech, kiedy pracuje jak wół, lecz biada mu, jeżeli zachoruje lub wskutek wypadku nieszczęśliwego żąda leczenia w szpitalu. Wtedy jest traktowany jako „leniuch” i „symulant”, który chce tylko pobierać z Kasy Chorych zasiłki. Fakt powyższy opisujemy na przestręgie wszystkim robotnikom polskim, szukającym pracy na Śląsku Opolskim, świadcząc iż „pado o traktowaniu tego rodzaju robotników w Niemczech”.

Wiadomości bieżące.

poniedziałek
12
sierpnia

Dziś: Klary p. i. Mł.
Jutro: Hipolita m.
Wsch. o 4.18
Zach. o 18.7

Nabożeństwa

w kościele katedrałnym św. Piotra i Pawła.
Wtorek, 13. 8. Odszyna 7-ma ołcha do Op.
Boskiej za rodzinę Ciełowców, 6-ta za sp. Róberta i Augustyna Lewandowskich, 7:30 za sp. Józefa Magdaleny i Walerie Kukla.

(-) Bezrobotni na terenie Śląska.

Urząd Wojewódzki komunikuje, że w czasie od 1 do 7-go sierpnia rb. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zmniejszyła się o 19 osób i wynosiła 7347 osób. Z tej cyfry wypada na górniczo 1018, hutalnictwo 226, przemyśle: metalowy 1000, włókienniczy 332, włókienniczy 332, papierowy 42, chemiczny 6, drzewny 72, ceramiczny 35. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 254, niewykwalifikowanych 3274. W tym: męskich 51, umysłowych 734. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 2791 bezrobotnych, w tym: w celach z akcji społecznej 1294.

(-) Baza 46. walcówko tości!

W myśl uchwały zebrania Śl. Zw. Hod. Kon. Sł. Polkrowo odbędzie się w Drogomyślu dnia 15 sierpnia o godz. 9-ej w rejonie Państwowego Stada Ogierów demonstracyjna ocena ogierów i klaczy przez członków komisji licencyjnej Związku w osobach pp. inż. Rowińskiego, Ochanki, dr. Scholza i p. pdk. Olszewskiego. Pokazowa ocena ma na celu ustalenie wzorca i szczegółowego systemu oceny materiału kwalifikowanego do Związku Hodowlanego. Rolnicy zainteresowani hodowlą koni mogą w charakterze widzów wziąć udział w demonstracji.
Śląska Izba Rolnicza.

(-) Sprzedaż znaczków L. O. P. na kolejach.

Zarząd Główny L. O. P. P. w Warszawie zwrócił się do wszystkich dyrekcji kolejowych z gorącą prośbą o naporcie akcii L. O. P. P. przez sprzedaż znaczków lotniczych w kasach biletowych, bagażowych i ekspedycyjnych w czasie trwania „Tygodnia Lotniczego” od dnia 6-13 października rb. Akcja LOPP. ma na celu rozbudowę lotnictwa i przygotowanie ludności cywilnej do obrony przeciwgazowej za pomocą propagandy lotniczej i obrony przeciwgazowej. Dla osiągnięcia pełnego powodzenia „Tygodnia” niezbędne jest jak najwydatniejsze współdziałanie całego społeczeństwa w tej szlachetnej akcji.

z Katowickiego.

(K) Z Centralnej Tarnowicy w Mysłowicach.
W czasie od 5-9 bm. spędzono na targu: buhal 170, wołów 70, krów 1189, jabłek 70, cielat 141, nierogacizny 2016; ogółem 3685 zwierząt. — Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 1.40—1.60 zł., krowy od 1.35—1.60 zł., jałowski od 1.35—1.60 zł., nierogacizny od 2.66 do 2.85 zł., od 2.40—2.65 zł., od 2.20—2.39 zł., od 2.00—2.19 zł.

z Królewskiej Huty.

(=) Zlot Młodzieży i poświęcenie sztandaru w Król. Hucie.
W niedzielę 1 września rb. odbędzie się w Król. Hucie pierwszy zlot okręgowy Śl. Młodzieży Polskiej, poświęcony poświęceniem nowego sztandaru. Słowa: „Promień” i 10-letnim założeniu tego Stowarzyszenia. (2)

(=) Wyloczka Drużyny Jordanowskich z Król. Huty.
Dnia 13 bm. ś. w wtorek, wyruszą drużyny Jordanowskie pod kier. Jana Sadusła do Peczelnicy, zbiórka dzieci na boisku „Amatorski” przy ul. Janasa o godz. 8-ej rano. Wobec przedstawicieli władz i rodziców odbędzie się popis młodzieży, zabawy i prelekcje.

z Pszczyńskiego.

(P) Targ na bydło i konie.
Następny targ na bydło i konie odbędzie się w mieście Mikołowie w środę, dnia 14 sierpnia 1929 roku.

z Rybnickiego.

(R) Zdziesiątowanie „Sokota” w Obszarach.
Tow. gmin. Sokół w Obszarach, pow. Rybnicki urządza w niedzielę, dnia 1 września rb. uroczystość 10-lecia z następującym programem: o godz. 13-ej powitanie towarzyszt na boisku szkolnym i rozpoczęcie koncertu. O godz. 18.30 bieg na 2300 metr. Po biegu piecibójk: skok w dal, zryw, o tyczce, rzut kule i dyskiem. O godz. 16-ej wojna ćwiczenia z orkiestra, o godz. 18-ej Piramidy. O godz. 19-ej wyznacz na salę p. Barteczki, gdzie odbędzie się zabawa taneczna. Na sali humorystyczne występy dr. Mandrysa i Kłosa. Występy drużyn na przyrządach ćwiczebnych. Podczas koncertu strzelanie do tarczy, trafianie lanco do Sokola, oraz koło szczęścia i inne niespodzianki. W razie niepogody cała impreza odbędzie się na sali p. Barteczkiego. Zawodnicy stawia się punktualnie o godz. 13-ej w szkole. Pierwszorzędna orkiestra.

(R) Zebranie kolejarzy.

W środę, dnia 14 bm. o godz. 17.30 odbędzie się w Hotelu Polskim w Rybniku zebranie miesięczne Kolejarzy Koła Krajoznawczego Rybnickiego. Ze względu na ważność porządku obrad tego zebrania uprasza się o liczny udział.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na dożynkach Śląskich.

Uroczystości dożynkowe w Podlesiu.

Staraniem Śląskiego Związku Rolników i Okręgu Śląskiego Związku Młodzieży Ludowej odbędzie się dnia 18 sierpnia rb. o godz. 2-ej po południu dożynki w Podlesiu pow. Pszczyzna. Na dożynki te rączy przybyć Pan Prezydent Republiki Polskiej Ignacy Mościcki. Zainteresowanie wśród ludności tak Podlesia jak z okolicy jest ogromne. Rolnicy i młodzież chcą zapoznać Głową Państwa ze zwyczajami i obyczajami śląskimi oraz z uroczystościami dożynkowymi śląskich chętnie garną się do pracy.

Przygotowania, świadczące o wielkim rozmachu, są w pełnym toku. Śląski lud rolniczy godnie uczcił chce Pana Prezydenta, mając poraż pierwszą możliwość gościć Go u siebie, pokazując Mu piękne dzieło rolników — dożynki.

Celem przygotowania samych dożynek utworzono Komitet, do którego we-

szli pp.: poseł Buła, prezes Śląsk. Zw. Rolników, inż. Gawlikowski, kierownik Śl. Zw. Rolników, członek zarządu Śl. Młodzieży Ludowej, Okręg Śląski, Godziej, prezes Kółka Rolniczego Suszec, Grajcarek, prezes powiatowy Śl. Zw. Rolników, Jarczyk, naczelnik gminy i obwodu Podlesie, prezes Kółka Rolniczego; dr. Jarosz starosta pow. Pszczyzna, ks. prałat Kapica Tychy, Kątny prezes Kółka Rolniczego Tychy; Kobylański komendant Okręgu Śląskiego Związku Młodz. Ludow.; prof. Stanisław Li-goń; Palarczyk prezes Kółka Rolniczego Warszowice; Pisarek prezes Kółka Rolniczego Pawłowice; Reguła prezes Kółka Rolniczego Kobiór; Strzeżyczyński prezes Okręgu Śląskiego Związku Mł. Ludowej; ks. prob. Zajac wiceprezes Okręgu Śląskiego Zw. Młodz. Ludowej prezes Kółka Rolniczego Woszczyce.

Karygodne niedbalstwo niemieckiego lekarza.

Ranego robotnika Polaka wypisano ze szpitala. — W domu spotkała go śmierć.

Sucha Góra 12 sierpnia.

Jak Niemcy traktują Polaków pracujących w niemieckich kopalniach, świadczy dosadnie poniżej przytoczony wypadek.

W Suchej Górze, powiat Tarnowski Góry, zamieszkiwał u swej rodziny, której był jedynym żywicielem, górnik Paweł Wycisk, lat 21, pracujący na kop. „Beuthen” na Niemieckim Górnym Śląsku.

Dnia 5 bm. podczas wypadku na dole kopalni uległ Wycisk silnemu okaleczeniu głowy. Odwieziono go natychmiast

do szpitala, gdzie doktor, Niemiec, po powierzchownym wiodcznie zbadaniu chorego, kazał go natychmiast wypisać ze szpitala i zwolnić do domu.

Chwiejąc się na nogach, wyczerpany utratą krwi, górnik ledwie się dowókł do domu. W nocy nastąpiło tak silne pogorszenie zdrowia, że go nad ranem zawieziono do szpitala, gdzie zaraz zmarł.

Wypadek ten, który wywołał ogólne oburzenie wśród ludności Suchej Góry, nie wymaga chyba żadnych komentarzy.

Pod gradem piorunów i błyskawic.

Gwałtowna burza nad Katowicami.

Z soboty na niedzielę w nocy przeciągnięta nad Katowicami i okolicą gwałtowna burza, obfita w błyskawice i pioruny.

Onegdajszą burza zasługuje na specjalną uwagę, bowiem powietrze było b. spokojne, jedynie parność i atmosferę zwilastowały o gromadzącej się w dosłownie elektryczności, która łąda chwila się wyładowała.

Deszcz, przybrałszy nagle na sile, lał jak z cebra pare tylko minut, by się nagle uciszył lub zupełnie zaprzestał padać, pioruny natomiast walły ciagle, bez względu na sile opadów atmosferycznych.

W atmosferze ciężkiego duszącego wprost powietrza, którem trudno było oddychać, przy wtręce gwałtownej ulewy lub niepoko-

jącej ciszy, pod gradem piorunów i błyskawic — spędził Katowicanie około 3 godzin. Dopiero o godzinie 3 burza minęła.

Skutki żywiołowej burzy, wedle zasięgniętych przez nas informacji, na szczęście nie były groźne.

Jedynie na rynku w Katowicach, piorun uderzył obok teatru w śkup od przewodów tramwajowych, zerwał je i zapalił. Dzięki przytomności policjanta, pełniącego tam wówczas służbę, zapobieżono nieszczęśliwym wypadkom. Policjant zatrzymał natychmiast kilka aut, jadących w stronę zerwanych drutów, skierował je na boczna drogę, zawiadomił straż pożarną, która pałace się przewody natychmiast usunęła.

Orgie podchmielonych szoferów.

Znow dwle ofiary kierowców samochodowych.

Katowice, 12 sierpnia.

(-) Nieszczęśliwe wypadki samochodowe mnożą się z dnia na dzień. Na Śląsku niema prawie dnia, by kronika policyjna nie zanotowała wypadków nieszczęśliwych, spowodowanych nieostrożnością i brakiem uwagi przechodniów, lecz najczęściej szybko i nieprzepisawo jazdą szoferów, dość często nawet podchmielonych.

Onegdaj na ulicy Bytomskiej w Król. Hucie najechany został autem pól-leżarowem, prowadzonym przez szofera Piotra Siedlaczka, zam. w Szopienicach ul. 3 Maja 2, urzędnik gminy z Łagiewnik, p. Lje, ponosząc śmierć na miejscu.

W sobotę w Katowicach obok kina „Rialto” na ul. Kościuszki Jan Długaj-

czyk, restaurator, prowadząc swe auto wpadł na samochód, zdążający w przeciwnym kierunku, najedzając jednocześnie na przechodzącego wówczas ulicą Andrzeja Trzeciaka, zam. w Katowicach przy ul. Jordana 7, syna wizytatora starostw i urzędów wojewódzkich dr. Trzeciaka.

Chłopak doznał silnych okaleczeń lewej nogi, oraz zniszczono mu zupełnie ubranie.

Jak wykazało przeprowadzone śledztwo, Długajczyk był podchmielony. Pociągniętym zostanie również do odpowiedzialności sądowej szofer Długajczyka, Józef Rastelli, który będąc również podchmielonym, pozwolił zasiąść przy kierownicy właścicielowi auta.

z Bielskiego.

(B) Otworze dopływu wody z rurociągów metalicznych.
W związku z zmniejszonym zużyciem wody wskutek uszkodzenia instalacji domowych, pauczawsy od niedzieli dnia 11 sierpnia rb., w ulicach, w których dotychczas stosowano zamknięcie dopływu wody pomiędzy godz. 13.30 a

16.30, zostanie dopływ wody w tym czasie również otwarty. Zamknięcie dopływu wody w nocy pomiędzy godz. 21 a 5-tą będzie w razie potrzeby nadal stosowane.

(B) Osobno na wielką skalę.
Do Bielska zjechał pociąg z Łodzi i zakupiłszy w pierwszorzędnym firmach znaczne partie towaru, zadatkował je 7 prg. kwot fakturowych, zlecając przesyłkę winkulowaną na

Rozparcelować dwór Skarbofermu w Kaurowie

Piszą nam z Kaurowa:
W naszej gminie są resztki jeszcze dawnego domniun fiskalnego, znajdującego się obecnie pod zarządem Skarbofermu. Ponieważ gospodarka na tych resztkach przynosi deficyty, Skarboferm nosił się z zamiarem rozparcelowania ich. Obecnie jednak krąży pogłoski, jakoby dwór ten miał być oddany w dzierżawę pewnemu właścicielowi wielkich obszarów, a to za wodę dostarczaną kopalni.

Ludność jednak tutejsza życzyłaby sobie, aby dwór rozparcelowano między tutejszych małorolnych, których grunta przez przeprowadzenie granicy zostały okrojone, a teraz nie mogą powiększyć gospodarstw cierpią duży niedostatek. Również i tutejszy robotnik, pracujący na kopalni, który zaledwie wyższe ze swych lichych dochodów, chętnieby wydzierżawił kawałek gruntu, by uzyskać trochę ziemiaków czy żyta.

Dlatego też zainteresowani zwracają się tą drogą do dyrektora Skarbofermu, aby dwór ten rozparcelowała i przez to przywróciła się do podniesienia dobrobytu tak małorolnych jak i robotników. Zainteresowani.

„Niewinne” igrazzki niemiaszków.

Tory, budynki kolejowe i stacje sygnałizacyjną obrzucili chłopcy kamieniami.

Dowody „sympatii” i „lojalności” ze strony Niemców otrzymują Polacy na każdym kroku. Zarówno od starszych jak i od młodszych.

A oto przykład! Onegdaj pod Makoszowami, gromada chłopców Niemców — synów urzędników kopalni „Dellbrück”, znajdując się pod niemieckiej stronie — obrzucali poczęła kamieniami ze strony niemieckiej budynki kolejowe i stacje sygnalizacyjną, znajdujące się po stronie polskiej. Chłopcy, w wieku od 14 do 17 lat, kamieniami wybili nawet szybę na stacji.

Na zwróconą im przez urzędnika kolejowego, Czapanika, uwagę, by zaprzestali głupiej zabawy, posypał się grad wyzwisk, w których słowa „małpa”, „świnia” itp. przeważały.

Udział w tej „zabawie” brały obiecujące latoreszki rodzin: Klucznika, Kleina, Tyki, Kupnika i Fleinschka. Tak to młodzież niemiecka wychowana od maleńkiego w duchu nienawiści do wszystkiego co polskie, w zaraniu dojrzałości składa nam dowody „lojalnego odnośnienia się” do Polaków.

Jeden z banków łódzkich. Gdy czas wykupa przeszedł a pieniądze nie wpłynęły, zażądał te firmy od banku zwrotu towaru. Na co bank odpisał, że za sfalszowaniem awizom wszystkie przesyłki zostały odebrane przez nieznaną osobę. (vx)

(B) Trzykrotnie uśłowano samobójstwo.
Fryderyka Bochenek ze Strumienia, zrozpaczona zdradą narzeczonego, postanowiła zabić się wraz z dzieckiem. Zamknawszy się w mieszkaniu siostry, poraniła ciężko nożem dziecko i siebie. Przyzwane pogotowie ratunkowe udzieliło rannym pierwszej pomocy. Bochenkówna, ocknawszy się z omłednia w które popadła, usłowoła się powiesić, w czem jej jednak przeszkodziło. Wreszcie w obecności policji wetknęła fartuch od ust, aby się udusić. Nieszczęśliwa leczy się w szpitalu, skąd przekazana zostanie sądowi. (vx)

(B) Nieszczęśliwe zamieszek.
Socjalistki nadal podtrzymują strajk, natomiast robotnicy związków narodowo-chrześcijańskich przygotowali się do złamania strajku, dostarczając załóg fabrycznych. Bojówki socjalistyczne dekretovaly już cztery wyroki śmierci, skazując kierowników robotniczego ruchu organizację narodowo-chrześcijańskich. (vx)

z Gieszyńskiego.

(C) Międzynarodowy festyn pływaków w Gieszyńsku.
Dnia 15 bm. cieszyński „Swimming Club” urządza międzynarodowy festyn pływaków, w którym obok Śląskich i innych polskich związków pływaków, wezmą udział także drużyny czeskosłowackie i wiedeńskie.

Wydawca „Polska Zachodnia” Sp. z ogr. ood.

Redaktor odpowiesz. red. Henryk Hause, Katowice, Kopernika 14. — Druk: Drukarni: Śląska, Sp. z ogr. ood. Katowice, ul. Babocho nr. 2.

Radjo.

Program audycji

Poniedziałek 12 sierpnia 1929 r.

Programy polskie.

Katowice, fala 406,7 m. — O godz. 16.00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospod. Województwa Śl. — 16.20 koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy „Ebeco” W. Strażkowskiej, Katowice, ul. 3-go Maja 34. — 17.30 ostatnie nowiny z Powz. Wystawy Krakowej. — 18.00 słuchowisko dla dzieci i młodzieży p. t. „Córka czarownicy” oparte na podaniu ludowem w opracowaniu radiotelegraficznym p. Zdeńki Topolskiej. — 19.00 rozmaitości oraz zapowiedź programu na dzień następny. — 19.20 systematyczna lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących wygłosił dr. E. Farnik. — 19.45 „Co słychać w strażactwie”. — 19.56 sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie — 20.00 odczyt p. t. „Z rąk rzeźnika rzymskiego ducha — Od Warszawy do Wiednia, wygłosił p. Roman Sumowski. — 20.30 transmisja koncertu popularnego z Warszawy. — 22.00 komunikat meteorologiczny i PAT. z Warszawy. — 22.45 transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

Najważniejsze audycje stacji zagranicznych.

Kopenhaga, fala 281 m. — 12.00 dzwony ratuszowe. — 22.00 muzyka taneczna. Stockholm.

Biuro porady prawnej dla czytelników „Polski Zachodniej” z Rybnika i powiatu rybnickiego.

Czytelników naszych z Rybnika i powiatu rybnickiego zawiadamiamy, że bezpłatnie mogą korzystać z porady prawnej, jakiej udzielał będzie z naszego ramienia p. Maksymilian Iksal w Rybniku, Rynek 6.

Czytelnicy „Polski Zachodniej” zgłaszać się mogą o bezpłatną poradę prawną w biurze p. Iksala we wtorki i piątki w godzinach 8—10.

Wydawnictwo „Polski Zachodniej”.

fala 436 m. — 18.30 koncert. Rzym, fala 441 m. 17.30 koncert. — 21.00 koncert muzyki lekkiej. Langenberz, fala 473 m. — 7.30 koncert. — 17.35 koncert. Praga, fala 487 m. — 12.20 koncert. — 21.15 koncert. Mediolan, fala 501 m. — 11.15 produkcje muzyczne. — 17.00 jazz-band. Wiedeń, fala 516,3 m. — 11.00 poranek muzyczny. — 20.00 koncert. Monachium, fala 535 m. — 16.00 koncert. Budapeszt, fala 580 m. — 17.40 koncert. — 23.00 Jazz-band. Stambul, fala 1200 m. — 16.00 muzyka taneczna. — 21.30 jazz-band. Paryż, fala 1725 m. — 13.30 koncert. 21.15 radiokoncert.

bowianym do płacenia alimentów, choćby matka dziecka nie chciała wyść za Pana zamaż lub wyszła za innego.

W. S. 1915 Ławewski. Należałoby zgłosić się do właścicieli Powiatowej Komendy Uzupełnień (P. K. U.) jeśli zaś spotkałby się Pan z odmową, można odnieść się do Minist. Spraw Wojskowych oraz ewent. do Minist. Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie. Wobec upływu czasu możliwym jest, że nie uda się Panu załatwić sprawy pomyślnie.

J. J. 35. Kodeks postępowania karnego nie dotyczy naczelnego postępowania cywilnego co do którego obowiązuła narazie przepisy C. P. O. ze zmianami polskimi. Separacja obowiązuje od prawomocności ostatecznego wyroku sądowego. Garderoba, maska, o ile jest konieczna (1 lub dwa lepsze ubrania) nie podlegałyby po myśli § 811 p. c. zajeciu.

Odpowiedzi redakcji.

A. B. Wetowic. O ile jest Pan ojcem dziecka, względnie o ile zostanie Pan uznany wyrokiem sądowym za oca dziecka, jest Pan zo-

Kalendarzyk zebrań.

Poniedziałek, dnia 12 sierpnia.

Król. Huta. Zebranie miejscowej grupy Opole-sko-Oleskiej w Król. Hucie odbędzie się o godz. 19.30 w sali Katolickiego Domu Związkowego połączone z dekoracją Krzyżem na Śląskiej Wstędze Wateczności z Zapłul. Referat z okazji 10-letniej rocznicy pierwszego powstania wygłosi wice-prezes Zarządu Okręgowo p. Piechula Alfons.

Wtorek, dnia 13 sierpnia 1929.

Król. Huta. O godz. 19.30 odbędzie się mies. zebranie Okręgowo Zw. Podof. Rez. kola Król. Huta w sali Hotelu Polskiego przy ul. Wolności. Wszystkich dotychczas niezorganizowanych podoficerów rezerwy zaprasza się.

Baczność Podoficerowie Rezerwy wszystkich kół Okręgu Śląskiego!

Niniejszem zawiadamia się wszystkich członków Okr. Zw. Podoficerów Rez. R. P., że Nadzw. Walny Zjazd Delegatów Okręgu Śląskiego odbędzie się na początku września, na który przychyba również przedstawiciele Zarządu Głównego, wobec czego wzywa się kolegów prezesów wszystkich kół, by przeprowadzili u siebie na najbliższych zebraniach wybór delegatów. Blższy termin Zjazdu zostanie niebawem podany.

Komisja Rewizyjna Okręgu Śląskiego.

FLY TOX

ŻAĆ W SZĘDZIE!

Licytacja przymusowa.

Stowarzyszenie

Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława”

KATOWICE, ul. Andrzeja 2
urządza

Kursa kroju i szycia

Konfekcji damskiej i dziecięcej oraz białej bielizny damskiej, męskiej, dziecięcej i dla niemowląt. Każda uczestniczka ma możność wyuczenia się kroju i szycia w przeciągu 6 tygodni do 3 miesięcy. W czasie kursu każda szyje i kraje dla siebie nawet najwzrostniejszą płaszczkę, bluzki, suknie, bieliznę itd. W ten sposób korzyści osłagnięte w czasie nauki pokrywają drobne opłaty.

Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława” umożliwia zdobyć wiedzy z zakresu kroju i szycia.

Wpisy i informacje w środe, 14. piątek 16 i sobotę 17 bm. przed 1 po południu.

Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława” wydała podręcznik Kroju i Szycia konfekcji damskiej i dziecięcej — wszędzie do nabycia

Zastępstwo

przyjęm

od poważnych Firm na województwo Łódzkie. Gwarantując i pierwszorzędnymi referencjami mogę służyć.

Łaskawe oferty proszę skierować pod:

Kurt Neumann, Łódź

ul. Gdańska 87 - Telefon 25-40

Osada oszkieńca

POLKA
ze znajomością języka niemieckiego, pisząca biegle na maszynie, poszukuje osady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Związku Kat. Tow. Polek Katowice, ul. Pocztowa 11, pod A. O.

POLKA
z znajomością stenografii, pisząca biegle na maszynie, poszukuje osady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Związku Kat. Tow. Polek Katowice, ul. Pocztowa 11, pod W. Ch.

BICHAI TTER - BILAN-SISTA
z kilkunastoletnią praktyką przemysłową, oraz barkową poszukuje osady w poważnym przedsiębiorstwie. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Polski Zachodniej” pod Stef.

PRACOWNIK
biurowy obeznan z księgowością, korespondencją i prowadzeniem rejestratury poszukuje osady która może obejmować natychmiast. Łaskawe oferty pod Adm. Dzieciaków, Katowice, Zarebskiego 13 II

PANIENKA
lat 16, 3 kl. gimn., zna język niemiecki, pisząca biegle na maszynie, poszukuje osady. Zgłoszenia do „Polski Zachodniej” pod „Biegła”

STARSHA
dr. świadczona książkowo zna język niemiecki i risanie na maszynie, poszukuje osady stałej lub pracy wieczornej. Oferty do Adm. „Polski Zachodniej” pod N-1150

warunkach dom nietrwały o dwu frontach, zabudowany na parterze ubikacjami handlowymi, na piętrze duże mieszkanie 7-mio pokoiowe, śniadnia dwunietrowy i obszerne podwórce. Wiadomości przy ulicy Rytmowskiej 1 u gospodarza

CIEŻKI MOTOCYKL
do sprzedania. Król. Huta, ul. Piotra 10.

DWIE PARCELE
budowlane: 1. 2000 m², 2. 650 m² w dobrym położeniu przy rzecze 5 minut od dworca, sprze dam z wolnej ręki. Wiadomości: Katowice-Ligota, ul. Grzywki 8.

DOM
3-pietrowy i willa w Lubieszynie tanio do sprzedania. Wolała do 3000 zł. Oferty do Administracji „Polski Zachodniej” nr. 4188

PIANINO
zł. 1550.

HARMONJUM
do sprzedania. Katowice, Rynek 8, Tel. 10-13

Miejszkania
POSZUKUJE
w Katowicach mieszkanie o dwu dużych lub trzech pokojach. Wiadomości z podaniem warunków do Administracji „Polski Zachodniej” pod „Wista”

Unieważnienia
UNIEWAŻNIAM
zgonioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Katowice na nazwisko Grala Feliks, Katowice.

OBELGE
rzeczona na p. B. Matule odwołuje i przeproszam S. M.

Czystość

ilustrowany Miesięcznik Popularny

„Czystość” Szerzy zasady higieny i notuje czyny szlachetne
„Czystość” Kto chce, aby w Polsce nie było brudu!
„Czystość” Kto pragnie, aby czyny szlachetne były wzorem dla wszystkich, szczeg. zaś dla podrast. pokoleń, ten abonuje „Czystość”!

Wydatek nietytułki Rocznie Zł. 6.— Zagranicą Dol. 2.—
Ogł. wiersz mm. przed tekstem gr. 60 — za tekstem gr. 50

Czeszochowa Skrz. p. 104
Warszawa Skrz. poczt. 729
Krynica willa „P. Szwarc” pokój 21
P. K. O. Nr. 15-960

W Czeszochowie bliższych inform. udziela
Red. Lekarz-Dia Michał Grajnelc, Al. Najów. Marii Panny 10, tel. 2-50
Zastępcy wszędzie poszukiwani!

Nr. wzorowy wysyłamy po otrzymaniu 50 gr w znaczkach poczt. na żąd. i gratis.

Wolne nosady

POSZUKUJE
się zdolnej kucharki do prowadzenia kuchni pensjonatu przez sierpień i wrzesień na większą ilość osób. Zgłoszenia piśmienne ze świadectwami do Administracji „Polski Zachodniej” pod „Rabka”

Introdato
w MYSŁOWICACH
test zaraz do sprzedania na bardzo dogodnych

CENNIK OGŁOSZEN.

Ogłoszenia: za wiersz mm lub tego miejsce: na stronie tytułowej 1.— zł., w tekście 0,80 zł. za tekstem w części ogłoszeniowej 0,25 zł.
Nekrologi: w tekście 0,60 zł., w części ogłoszeniowej 0,25 zł.
Nadstawo: w tekście 0,80 zł.
Ogłoszenia 4-robotne: za słowo 0,20 zł. Dla poszukujących pracy 0,10 zł., matrymonialne 0,20 zł.
Dla sortowania Szan. P. T. ogłaszających się w naszym piśmie: wysokość strony wynosi 410 mm., jedna strona tekstowa ma 4 spłaty, a 70 mm. szerokości, jedna strona ogłoszeniowa (po tekście) ma 8 spłat, każda spłata 35 mm. szerokości. Administracja jest obowiązana do bezpłatnego porządzenia tylko w tym wypadku, o ile omyłki drukarskie zmieniły zasadniczo tekst ogłoszenia. Zastrzeżenie miejsca udziela się tylko w ogłoszeniach technicznych. Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. Przesyłanie ogłoszeń tylko wproważonym inkasentem esopatrzym w odpowiednią legitymację z fotografią.

Daski na b'odra

biustonosze, podwiązki z paskiem, przepaski przez ciało, przepaski dla pań w dobrych gatunkach w ogromnym wyborze poleca

R. Stillor, Król. Huta, Rynek 2